Cena 5 zł

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok V AB | Poznań, wtorek 27 września 1949 r. | Nr 265 (1645)

DZIŚ w numerze:

„Nowiny Sportowe"

SMOCZYK nie do pokonania

SENSACJE w lidze piłkarskiej

„TYGRYS" łaknął krwi

Tajemnica bomby atomowej od dawna już nie istnieje

Oświadczenie agencji TASS w sprawie broni atomowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza komunikat następującej treści:

Dnia 23 września prezydent USA Truman oświadczył, że według informacji rządu USA, w jednym z ostatnich tygodni w ZSRR nastąpiła eksplozja atomowa.

Równocześnie rządy angielski i kanadyjski złożyły analogiczne oświadczenie.

W ślad za opublikowaniem tych oświadczeń, w prasie amerykańskiej, angielskiej i kanadyjskiej, jak również w prasie innych krajów ukazały się liczne wypowiedzi, szerzące niepokój w szerokich kołach społeczeństwa.

W ZWIĄZKU Z TYM AGENCJA TASS UPOWAŻNIONA JEST DO NASTĘPUJĄCEGO OŚWIADCZENIA:

W Związku Radzieckim prowadzone są — jak wiadomo — prace konstrukcyjne na wielką skalę: budowa elektrowni wodnych, kopalń, kanałów, dróg, które wymagą dokonywania wielkich wybuchów przy użyciu najnowszych środków technicznych. Wobec tego, że prace te, związane z dokonywaniem wybuchów, odbywały się i odbywają dość często w różnych okolicach kraju, możliwe jest, że mogło to zwrócić uwagę za granicami Związku Radzieckiego.

Co się zaś tyczy produkcji energii atomowej, to agencja TASS uważa za rzecz konieczną przypomnieć, że już dnia 6 listopada 1947 r. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył oświadczenie na temat tajemnicy bomby atomowej, stwierdzając, że „tajemnica ta od dawna już nie istnieje". Oświadczenie to oznaczało, że Związek Radziecki odkrył już tajemnicę broni atomowej i ma tę broń do swej dyspozycji

Koła naukowe Stanów Zjednoczonych przyjęły to oświadczenie W. M. Mołotowa jako bluff, uważając, że Rosjanie mogą posiąść broń atomową nie wcześniej, niż w 1952 r. Omyliły się one jednak, gdyż Związek Radziecki opanował tajemnicę broni atomowej już w 1947 r.

Co się tyczy paniki szerzonej z tego powodu przez niektóre koła zagraniczne, to do paniki nie ma żadnych podstaw. Należy stwierdzić, że rząd radziecki, nie bacząc na posiadanie broni atomowej, stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej.

Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczną, ażeby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej.

Przed zjednoczeniem ruchu ludowego w POLSCE

WARSZAWA. HISTORYCZNĄ UCHWAŁĘ O ZJEDNOCZENIU RUCHU LUDOWEGO PODJĘTO NA WSPÓLNYM POSIEDZENIU RAD NACZELNYCH OBU STRONNICTW LUDOWYCH, KTÓRE ODBYŁO SIĘ W WARSZAWIE W DNIU 25 BM. W SALI RADY PAŃSTWA.

Na sali zasiedli obok siebie najwybitniejsi i najbardziej zasłużeni działacze ruchu ludowego z przewodniczącymi rad naczelnych — Kowalskim i Wycechem, prezesami naczelnych komitetów wykonawczych — Baranowskim i Niećko, sekretarzami generalnymi obu stronnictw — Korzyckim i Banachem i sekretarzem SL Juszkiewiczem na czele.

W czasie obrad przew. RN SL — Władysław Kowalski i prezes NKW PSL — Józef Niećko, dokonali gruntownej analizy i krytycznej oceny całej przeszłości obu stronnictw.

Uroczysty obchód miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej na wsi

WARSZAWA (PAP). DLA OMÓWIENIA OBCHODU „MIESIĄCA POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ" NA WSI, ODBYŁA SIĘ 24 BM. W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM ZSCH W WARSZAWIE KONFERENCJA KIEROWNIKÓW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH WSZYSTKICH WOJEWÓDZKICH ZARZĄDÓW ZSCH Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI MIN. KULTURY I SZTUKI, MIN. OŚWIATY, CRZZ, TPPR I ZMP.

W czasie „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej" odbędą się w całym kraju powiatowe i wojewódzkie eliminacje wiejskich zespołów artystycznych, biorących udział w konkursie na najlepsze wykonanie pieśni, inscenizacji lub sztuki radzieckiej.

Niezależnie od konkursu — w „Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej" we wszystkich świetlicach wiejskich, uniwersytetach ludowych i ośrodkach szkoleniowych odbędą się wieczornice, organizowane pod hasłem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Rośnie niezadowolenie mas pracujących w Belgii

BRUKSELA (PAP). Dziennik „Drapeau Rouge" stwierdza, że dewaluacja franka belgijskiego wywołała silne niezadowolenie w masach pracujących Masy pracujące — pisze dziennik — rozumieją, że dewaluacja nieuchronnie doprowadzi do obniżenia ich obecnej — już niskiej — stopy życiowej.

Pierwszy klub racjonalizatorów i robotników-wynalazców przemysłu chemicznego

CHORZÓW (PAP). Pierwszy w przemyśle chemicznym klub racjonalizatorów i wynalazców robotniczych powstał w Państw. Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie.

Nowopowstały klub, do którego przystąpiło 60 racjonalizatorów, robotników oraz przodowników pracy, opracował plan kolektywnej pracy. Ustalony plan przewiduje zorganizowanie pomocy dla racjonalizatorów przez podnoszenie ich wiedzy fachowej drogą szkolenia, organizowania odczytów i dostarczania wydawnictw technicznych i naukowych.

FESTIWAL filmów czechosłowackich

Komedia „Pan Nowak"

to pochwała pracy i koleżeństwa, jednocześnie satyra na biurokrację. Przedwojenny mól biurowy Nowak został po wojnie przeniesiony do fabryki. Tam poznaje nowe środowisko pracy, nowy rodzaj koleżeństwa i zrozumienie dla spraw ogółu. Łuska sobkostwa opada z pana Nowaka, który staje się teraz pełnowartościowym, uspołecznionym pracownikiem. Film przepojony jest pogodą i humorem, którego przedstawicielem jest najpopularniejszy w tej chwili komik czeski — Plachta

Współpraca UNESCO z „rządem" w Bonn uniemożliwia rozwój pokojowy Niemiec zachodnich

Oświadczenie charge d'affaires ambasady polskiej radcy Ogrodzińskiego

PARYŻ (PAP). W czasie dyskusji nad działalnością UNESCO w Niemczech zachodnich, charge d'affaires ambasady polskiej w Paryżu radca Ogrodziński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że naród polski życzy sobie w najwyższym stopniu odrodzenia Niemiec. Jednakże nie Niemiec obciążonych dziedzictwem hitleryzmu i militaryzmu, lecz Niemiec pragnących pokoju.

Naród polski pragnie, by w Niemczech zwyciężyły tradycje Goethego, Leibnitza i Einsteina, by naród żyjący w bezpośrednim sąsiedztwie z Polską był sąsiadem pokojowym, w którym uczucia przyjaźni zastąpiły ducha militaryzmu i szowinizmu.

Radca Ogrodziński stwierdził, że dotychczasowa działalność UNESCO nie przyczyniła się do wychowania Niemców w strefach zachodnich w duchu pokojowym.

Nikt nie zaprzeczy, że główną rolę w życiu politycznym i społecznym Niemiec zachodnich odgrywają hitlerowcy, którzy mordowali Czechów, Polaków, Francuzów, Żydów, Greków i Holendrów.

Utworzenie tego „państwa" przez mocarstwa zachodnie oznacza przekreślenie możliwości kontroli czterech mocarstw, oznacza zaniechanie denazyfikacji i demilitaryzacji, oznacza, że polityka tego nowego tworu, a raczej potworka politycznego pójdzie w kierunku wykorzystywania rozbieżności między mocarstwami, oznacza odrodzenie polityki odwetu, co zresztą stwierdził z całym cynizmem „premier" Adenauer.

W tych warunkach współpraca UNESCO z Niemcami zachodnimi doprowadziłaby do tego, że UNESCO stałaby się stopniowo narzędziem realizacji planu odwetu militarystycznych Niemiec.

W tych warunkach delegacja polska nie może głosować za programem pracy UNESCO w Niemczech zachodnich i uważa, że działalność UNESCO w Niemczech zachodnich powinna ustać.

*

W głosowaniu nad działalnością UNESCO na terenie Niemiec tylko delegacje Polski, Węgier i Czechosłowacji wypowiedziały się za przerwaniem działalności w Niemczech zachodnich.

Delegacja chińska powstrzymała się od głosu. Delegacja francuska zaproponowała wniosek kompromisowy.

W tych warunkach delegacje krajów demokracji ludowej opuściły na znak protestu salę obrad.

Będziemy budować lepiej, szybciej i taniej

Z poznańskiego kongresu racjonalizatorów i przodowników pracy w budownictwie

W dniu wczorajszym w świetlicy Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu odbyło się zebranie dyskusyjne przodowników pracy, racjonalizatorów i kierowników robót budowlanych oraz przedstawicieli wydziałów budowlanych z całego województwa.

Na zebraniu omówiono projekty usprawnień, które zostaną przedłożone Zjazdowi Naukowemu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, jaki odbędzie się w Gdańsku w dniach od 1—4 grudnia br.

Zjazd inżynierów i techników budownictwa ma znaleźć środki, jakie należy zastosować celem szybszego wykonania zakreślonych zadań, a w swych pracach oprze się na pomysłach racjonalizatorów i przodowników budownictwa, które dały tak wspaniałe rezultaty. Dzięki temu podstawą do dalszej działalności staną się nie tylko zdobycze wiedzy technicznej, ale wnioski i doświadczenia racjonalizatorów i wynalazców.

Narada ma doniosłe znaczenie, ponieważ plany na rok 1950 są znacznie wyższe, od zakreślonych na rok bieżący. Jednym ze środków dla zrealizowania zakreślonych zadań, które przewidują wydatkowanie w 1950 — 57 miliardów zł na budownictwo, jest zwiększenie wydajności i dlatego podczas narady zastanawiano się głównie nad środkami, jakie należy jeszcze w tej mierze zastosować.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na konieczność szczegółowego opracowania dokumentów technicznych przed rozpoczęciem prac budowlanych, ponieważ pozwoli to na wczesne zaopatrzenie się w potrzebne materiały i wyeliminuje potrzebę dokonywania kosztownych zmian w toku budowy. Należy również zwrócić większą uwagę na planowanie i organizację, które zlikwidują przerwy w dostawach materiałów i ciągłości pracy, dające duże straty.

Ożywioną dyskusję wywołał problem zespołowego współzawodnictwa pracy. Zebrani opowiedzieli się gremialnie za zbiorowym współzawodnictwem, które daje znacznie lepsze wyniki i pozwala na poczynienie oszczędności. Wielu mówców podało projekt wprowadzenia specjalizacji zespołowej, zwłaszcza w pewnych dziedzinach. Na uwagę zasługuje tu projekt ob. **Kremskiego z SPB**, opowiadający się za stworzeniem grupy betoniarzy, która zajmowałaby się jedynie kolejnym wykonywaniem prac betoniarskich na poszczególnych budowlach.

Mówiono również wiele o stosowanych ulepszeniach Według ob. Sikory należy zwrócić więcej uwagi na należyte opracowanie techniczne zgłoszonych wniosków, ponieważ wadliwa konstrukcja pewnych narzędzi może zlikwidować korzyści płynące z wynalazków.

Do wykonania zakreślonych planów przyczyni się również należyte wykorzystanie samochodów i maszyn. Po spełnieniu naznaczonego zadania na danej budowli maszyny winny być skierowane do pracy przy innej budowli, a to celem zaoszczędzenia wysiłków ludzkich.

Pracę przyspieszy również uwzględnianie podczas budowy wszelkich miejsc na instalacje czy inne przewody. Zlikwiduje to konieczność bicia otworów w gotowych już ścianach.

Jako ostatni z dyskutantów przemawiał przedstawiciel Biura Projektów i Studiów arch. Ulatowski. Wskazał on na trudności, jakie uniemożliwiają należyte opracowanie wszelkich projektów i podał wiele cennych wniosków, które usprawnią prace w przyszłości. Powstanie m in. poradnia dla racjonalizatorów i wynalazców, dla opracowywania projektów i udoskonaleń, wprowadzona zostanie standaryzacja okien i drzwi. (Ib)

Narody wszystkich krajów walczą zdecydowanie przeciwko podżegaczom wojennym

PARYŻ (PAP). W sali Mutualite w Paryżu odbył się wielki wiec, na którym malarz Fougeron i pisarz Lafitte zapoznali obecnych z przebiegiem radzieckiego kongresu zwolenników pokoju w Moskwie.

Zebranie otworzył sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Saillant który stwierdził, że bez udziału Związku Radzieckiego światowy ruch w obronie pokoju byłby nie do pomyślenia.

Lafitte zwrócił uwagę na entuzjazm, wywołany w całym Związku Radzieckim pracami kongresu moskiewskiego. „Lecz nie tylko narody ZSRR — powiedział on — pragną pokoju i są gotowe o niego walczyć. We wszystkich krajach często pomimo krwawych represji, narody walczą zdecydowanie z podżegaczami wojennymi. Konferencja moskiewska przyniosła zwolennikom pokoju na całym świecie nowe elementy siły i zaufania dla kontynuowania tej walki".

Na wiecu przemawiał również wybitny uczony angielski prof. Crawther. Przypomniał on m. in. kampanię reakcyjnych kół angielskich przeciwko wielkiemu fizykowi Bernalowi za jego udział w kongresie moskiewskim.

Stany Zjednoczone wypierają Anglię z KANADY

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Moskowski Bolszewik" stwierdza, że imperializm amerykański systematycznie wypiera Anglię z Kanady przekształcając ją w domenę swoich wpływów oraz bazę strategiczną.

W czasie ostatniej wojny inwestycje USA w Kanadzie wzrosły z 4150 mil. dolarów do prawie 5 miliardów, podczas gdy inwestycje angielskie spadły z 2 i pół miliardów dolarów do 1700 milionów.

Nagrody Ministra Rolnictwa

wręczył chłopom woj. Brzeziński

Jak już donosiliśmy Minister Rolnictwa i Reform Rolnych przyznał mieszkańcom wsi Moskurnia i Waliszewice w powiecie kaliskim nagrody w kwocie 1.200.000 zł za bezinteresowną pomoc w przeprowadzeniu robót melioracyjnych.

Uroczystego wręczenia przyznanych nagród dokonał w ub. sobotę wojewoda poznański Stefan Brzeziński w towarzystwie starosty H. Naskrenta, prezydenta m. Kalisza A. Bonusiaka, oraz przedstawicieli partyj politycznych, Zw. Sam. Chłopskiej i Rad Narodowych.

Z okazji tej uroczystości obie gromady przybrały odświętny wygląd a przedstawicieli Rządu witano entuzjastycznie. W przemówieniu wygłoszonym do chłopów, wojewoda Brzeziński podkreślił, że czyn mieszkańców tych dwu wsi jest widomym znakiem dojrzałości społecznej chłopa wielkopolskiego, czyn który spotkał się z pełnym zrozumieniem i aprobatą Rządu czego dowodem przyznanie wysokich nagród pieniężnych.

Wygłaszając przemówienia dziękczynne przedstawiciele miejscowego społeczeństwa zapewnili wojewodę o uczuciach przywiązania i wdzięczności jakie chłop polski żywi dla władzy ludowej. Na zakończenie uroczystości dziatwa miejscowych szkół popisywała się inscenizacjami, wierszami i śpiewem.

Zaznaczyć należy, że uzyskane sumy przeznaczone będą na elektryfikację wsi. (b)

Tak było przed 10 laty

26 IX 193 r. Barbarzyńskie bombardowanie ludności stolicy przez lotnictwo niemieckie osiągnęło dziś punkt kulminacyjny. Kilkaset bombowców krąży nieprzerwanie nad Warszawą, lądując tylko na chwilę celem zabrania nowego ładunku bomb. Przy oblężeniu Warszawy faszyści wypróbowują nowe „humanitarne" sposoby prowadzenia wojny. Zdobyte doświadczenia zużytkują potem, bombardując bezbronną ludność cywilną w miastach i wsiach na terenie całej Europy.

Straty wśród cywilnej ludności Warszawy są olbrzymie — kilkadziesiąt tysięcy zabitych, o koło 100.000 rannych, pozbawionych opieki lekarskiej (wszystkie szpitale na terenie Warszawy uległy zniszczeniu — Niemcy zbombardowali je mimo wyraźnych znaków ochronnych).

Obrona miasta napotyka na coraz większe trudności. Zabrakło amunicji artyleryjskiej — działa polskie milkną. Pocisków do granatników i działek przeciwpancernych brak od kilku dni, zaczyna brakować także amunicji karabinowej, — mimo to nowy potężny atak niemieckiej piechoty i czołgów zostaje krwawo odparty.

Twierdza Modlin broni się uporczywie, mimo że Niemcy rzucili do walki olbrzymią ilość lotnictwa i oddziałów pancernych.

Na półwyspie Hel oddziały Morskiej Obrony Wybrzeża odparły nowy atak piechoty niemieckiej.

A na zachodzie: rząd francuski nie ma czasu na jakiekolwiek działanie wojenne na froncie zachodnim, są sprawy ważniejsze — w dniu dzisiejszym rozwiązano we Francji wszystkie organizacje komunistyczne. Natomiast różnej maści ligi faszystowskie działają jawnie, prowadząc ożywioną kampanię propagandową przeciw udzieleniu pomocy Polsce (jak gdyby ta pomoc miała jeszcze jakiś sens) pod hasłem: „Francuzi nie będą umierać za Gdańsk". Propaganda jest zresztą zbędna: rząd francuski nie miał i nie ma zamiaru wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec Polski.

Czego dokonały kobiety pałuckie

Podsumowania wyników pracy kobiet żnińskich dokonała Pow. Rada Kobieca pod przewodnictwem Z. Braciszewskiej i Pow. Zarząd Ligi Kobiet z przewodn. J. Cieślińską.

W III etapie współzawodnictwa obywatelki Pałuk przepracowały 22.493 godziny poza swoją pracą zawodową biorąc udział w akcji żniwnej, kopaniu rowów, na plantacjach buraczanych i ziemniaczanych, przy porządkowaniu grobów poległych bohaterów, zwożeniu piasku na plażę itp. Załogi pracownic składały się z 10 grup miejskich (48 kobiet) i 24 wiejskich (117 kobiet), oraz 40 grup współzawodnictwa w rolnictwie (269 kobiet).

Urządzono w tym czasie wycieczki w ramach łączności miasta ze wsią, wygłoszono 20 referatów na temat walki o pokój i 10 na temat wystąpienia Watykanu. Ogółem na terenie powiatu czynnych jest 79 kół Lk i Gosp. Wiejsk. z 1.648 członkiniami. (Ke)

Nowa spółdzielnia

W ub. tygodniu założono w Lesznie Spółdzielnię Pracy branży skórzanej. Zarząd spółdzielni nie ma jeszcze swego lokalu, ale rozpoczęto już remont lokali w b. koszarach przy ul. Królowej Jadwigi, przeznaczonych dla spółdzielni. Remontują je pracownicy spółdzielni samorzutnie, poświęcając na to swoje urlopy.

Lokal liczy ok. 400 m² i pomieści się w nim — sklep sprzedaży, biuro i warsztat pracy. Spółdzielnia zamierza zatrudnić 60 pracowników, zaś w roku 1950 projektuje się powiększenie personelu do 150 osób. Otwarcie spółdzielni nastąpi w dniu 15 października. (R)

Pod pręgierz

Moelkerei Gruenberg

Mija obecnie dziesięć lat od chwili, gdy okupant rozpoczął swe rządy na ziemiach polskich. Wszyscy przypominamy sobie, z jaką pasją przystąpił on do niszczenia wszystkiego, co polskie, z jaką wściekłością nakazał usuwać wszelkie napisy i nazwy polskie.

Wspomnienie to nasunęło się nam, gdy do Oddziału Redakcji naszego pisma w Zielonej Górze, przyniósł jeden z czytelników kartę mleczną, wydaną we wrześniu br. przez Okr. Spółdzielnię Mleczarsko - Jajczarską w Zielonej Górze.

Na stronie tytułowej czterostronicowej książeczki czytamy:

Gegenbuch ueber die Milchlieferungen der Liceum Ogrodnicze w/m — an die Moelkereigenossenschaft Gruenberg.

Wewnątrz:

Monat wrzesień 1949 — Tag 15—5 1 Vollmilch.

Na ostatniej stronie, pod tytułem:

Bedingungen fuer die Milchlieferungen podano w języku niemieckim szereg wskazówek dla korzystających z usług mleczarni.

Widzieliśmy już różne objawy niedbalstwa i niechlujstwa. Ale, żeby w pięć lat po wypędzeniu najeźdźcy, polska placówka spółdzielcza wydawała mleko na niemieckie „Milchkarty" — takiego niesłychanego skandalu jeszcze nie było. Niemieckie „Milchkarty" muszą być natychmiast wycofane z obiegu! (Zg)

Rytm odbudowy miasta Koła

Pisaliśmy już na tym miejscu o Kole, jego bolączkach i radościach. Ponieważ jest to siedziba wzorcowego powiatu odnośnie planowej akcji umasowienia kultury — zagadnienia, które rozwiązuje Koło budzić muszą zainteresowanie nie tylko jego mieszkańców.

Przede wszystkim miasto ciągle upiększa swą szatę zewnętrzną. Zaczęło dbać o zieleń, skwerki, parki i pracę tę kontynuuje. W Parku Moniuszki zwraca uwagę naprawdę wzorowy porządek. A drugi na Kaliskim Przedmieściu jest w stadium robót porządkowych, i po ich zakończeniu dopiero uzyska odpowiedni reprezentacyjny wygląd. We własnym zakresie wykonano dotychczas 1200 płyt chodnikowych i 600 sztuk krawężników betonowych. Ambitnym zamiarem ojców miasta jest założenie ogródków jordanowskich. Niedawno otrzymano z Urzędu Wojewódzkiego 750 tys. zł. Część tych pieniędzy pójdzie właśnie na ten cel. Ale trzeba jeszcze pamiętać o remoncie ulic, chodników, domów robotniczych... Akcja R. stanowi troskę władz. W ciągu najbliższych dni przystępuje się do realizacji remontów kapitalnych z F. G. M. Są zatwierdzone dokumenty niestety brakuje na razie materiałów, szczególnie papy i smoły.

Koło ma widocznie pecha do instytucji pozamiejskich, które podejmują się wykonać roboty dla miasta, gdyż dawne zamówienie na szkło dla nowego zegara ratuszowego złożone w Centrali Handlowej w Łodzi do dziś nie zostało wykonane mimo wpłacenia 32 tys. zł.

Zarząd Miejski stara się także o szkolnictwo. Oto bowiem w tym roku uruchomił warsztaty mechaniczne dla szkoły zawodowej. To co się robi w porównaniu z sennością lat tuż po wojnie, zasługuje na uznanie. Niemała w tym zasługa obecnego burmistrza p. Graczyka. Niestety podobno ma się on przenieść na inne stanowisko. Stanowczo byłaby to duża strata dla Koła.

St. S.

Za wysługiwanie się Niemcom

Jan Pacholczyk zamieszkały w r. 1940 w Rawiczu doniósł władzom niemieckim, że Polacy Franciszek i Antoni Szymkowiak kradną węgiel z wagonów kolejowych na stacji Rawicz i sprzedają go ludności polskiej, a ich zwierzchnik Władysław Denuth te kradzieże toleruje, będąc z nimi w zmowie. Na skutek tego doniesienia wszyscy trzej zostali przez Niemców aresztowani i skazani na długoletnie więzienie.

Obecnie ta gorliwość Jana Pacholczyka w stosunku do władz niemieckich była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Lesznie, który uznając jego winę skazał go na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich. (R)

W Nieszawie stanie sierociniec

Powiat obornicki przystąpił do założenia sierocińca dla 100 dzieci, wybierając na ten cel pałac poobszarniczy w Nieszawie, gdzie w okresie letnim przebywało na koloniach po 120 dzieci na każdym turnusie.

Celem zbadania warunków powołano specjalną komisję, w skład której weszli inspektor szkolny Miller, lekarz powiatowy dr Łazarewicz, Wiktoria Lewandowska, Władysław Pioch i Fr. Smajda. Komisja ta przedłoży PRN sprawozdanie i wnioski celem ostatecznego zatwierdzenia tego planu.

6 miesięcy za bigamię

Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał na 6 miesięcy więzienia za bigamię Stefana Budzyńskiego mieszkańca Ostrowa. Wymieniony wystarał się o świadectwo uznające jego pierwszą żonę za zmarłą i ożenił się po raz wtóry. Wydało się jednak, że jego pierwsza żona żyje lecz zbiegła jako VD z wojskiem niemieckim do Niemiec o czym Budzyński wiedział. (md)

Mieszkańcy ul. św. Krzyskiej w Gnieźnie

nie mogą się doczekać naprawy rur gazowych

Już od miesiąca trwają przy ul. św. Krzyskiej w Gnieźnie prace nad przebudową instalacji gazowej. Z początku szły one raźnie dzięki temu, że zatrudnionych było około 20 ludzi. Od pewnego czasu wszakże roboty prowadzi się w iście żółwim tempie. Przysyła się od 2—4 ludzi tak że niejednokrotnie wykopane w celach naprawy miejsca zastaje się nazajutrz ponownie zasypane.

W położonych przy ul. św. Krzyskiej blokach, które zaopatrzone są w urządzenia gazowe, mieszkają ludzie pracy. Niektórzy muszą wcześnie rano wstawać do swej codziennej służby, niektórzy dojeżdżają do Poznania. Chcieliby z rana zagrzać sobie szybko trochę gorącej kawy, a tymczasem gazu jak nie ma, tak nie ma.

Wspólnie z mieszkańcami ulicy św. Krzyskiej prosimy Zakłady Miejskie o przyspieszenie prac. (pr)

Dobrze prosperuje

szwalnia Ligi Kobiet w Kościanie

Dzięki wytężonej i niestrudzonej pracy, koło terenowe Ligi Kobiet w Kościanie uruchomiło w miesiącu marcu br. szwalnię. Przy realizacji projektu stanęło Koło wobec poważnych trudności i przeszkód, tym więcej, iż nie dysponowało żadnymi funduszami.

Nie ustając jednak w pracy i nie zrażając się początkowymi niepowodzeniami — zorganizowano „bazar gwiazdkowy", przy czym dochód z tej imprezy przeznaczono na zakup dwóch maszyn do szycia i uruchomienie szwalni.

Obecnie praca w szwalni jest w pełnym biegu. W związku z otwarciem tej placówki, znalazło zatrudnienie 10 osób — i to przeważnie wdów — które były poprzednio w trudnych warunkach materialnych i pozostawały bez zatrudnienia.

Z osiąganych stopniowo dochodów ze szwalni — zakupiono dalsze dwie maszyny do szycia i wypożyczono od członkiń następne dwie, tak, iż szwalnia osiąga w tej chwili bardzo poważne i dodatnie wyniki swej pracy. M. in. szwalnia Ligi Kobiet wykonała mundurki harcerskie i stroje krakowskie dla dzieci naszych rodaków z Francji, które przebywały na koloniach letnich w Rzeczkowie.

Przewodniczącą koła terenowego Ligi Kobiet w Kościanie jest ob. Maria Blumowa. (jk)

Rychło rozpoczął „karierę"

Przed Sądem Grodzkim w Gnieźnie stanął 13-letni Sylwester Frydrychowicz, który w grudniu 1948 r. skradł uczennicy Chojnackiej podczas lekcji 50 — zł z teczki a na szkodę samorządu szkolnego przywłaszczył sobie kwotę 190,— zł. Poprzednio jeszcze dopuścił się kradzieży 300,— zł w kościele św. Wawrzyńca. Nie mając rodziców Frydrychowicz przebywał u swej ciotki, od której dwukrotnie uciekał w świat w poszukiwaniu przygód. Sąd uznał za wskazane umieścić go w domu wychowawczym. (ml)

27 KRONIKA WRZESIEŃ

WTOREK Kosmy i Damiana Przedbora	Słońce w.: 6.46 zach.: 18.40 Księżyc w.: 13.55 zach.: 20.37

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: poniedziałek o godz. 19 — „Rigoletto" Verdiego (przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na S. F. O. S.); wtorek — „Carmen"; środa — „Traviata"; czwartek — „Madame Butterfly"; piątek — „Straszny Dwór"; sobota — „Traviata"; niedziela — „Carmen".

POLSKI: poniedziałek — teatr nieczynny; wtorek o godz. 19.30 — „Klub kawalerów" (dochód na SFOS);

AKTORA I LALKI: poniedziałek i wtorek o godz. 18 — „Gęgorek" i „Biedulka".

STUDIO TPŻ (dawniej „Kameralny"): poniedziałek — przedstawienie dla wojska; wtorek o godz. 19.30 — „Jubileusz" A. Czechowa i „Szandor Kowacz" T. Jeża.

KINA

Apollo — „Milcząca barykada" o godz. 15.30 18 i 20.30; **Bałtyk** — „Pan Nowak" o godzinie 13.30, 16, 18.30 i 21; jutro - „Wilcze doły" o godz 13.30 16, 18.30, i 21; **Muza** — „Bokserzy" o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — „Gdzieś w Europie" o godz. 16 18 i 20; **Warta** — „Cztery serca" o godz 16, 18 i 20; **Aktualności** nr 40 o godz. 10, 11, 12 i 13.

Cyrk nr 2 (ul. Ratajczaka) przedstawienia: codziennie o godz. 19.30, w sobotę o godz 15.30 i 19.30 w niedzielę o godz 11.45, 15.30 i 19.30.

†

Dnia 20 IX 1949 zmarł nagle w Frankfurcie n/M mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy syn, brat, szwagier i wujek śp.

mgr Kazimierz Janowski

konsul R. P. w Frankfurcie n/M.

przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu we wtorek 27 bm. o godz. 1. kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążone

żona i rodzina

Poznań, Berlin, Toruń, Witkowo

Skrzydło Dedala

Juliusz Żuławski

A przecież naokoło najdotkliwsza prawda. Przecież Joanna jeszcze wczoraj tu była! Stała w kapeluszu na tle okna, szorstko zniecierpliwiona rozpaczą Tomasza — i wyszła już po dziesięciu minutach, odmawiając mu ostatniego pocałunku. Nawet to zawiodło: bohatersko zaplanowany przez Tomasza sposób ładnego, przyjacielskiego pożegnania — ta chwila, która miała zbawić jego duszę i dla której przygotował, skupiał resztę swych sił. Ale Joannie nie zależało już ani na jego dobrej woli, ani na jego zbawieniu.

— Ta pani ma złe oczy — szepnęła mu kiedyś poufnie służąca jego łaskawych krewnych, dawno, po pierwszej wizycie Joanny. Złe oczy! Tomasz śmiał się z wścibskiej staruchy. Joanna wtedy miewała przecież oczy tak ciepłe i słodkie, jak gdyby pragnęła zasłonić nimi przed kochankiem raz na zawsze wszelką brutalność świata.

Teraz puste okno jaśniało białością zimy — tak samo, jak wiele lat temu, w dniu najsmutniejszego pogrzebu. Wczoraj stała tu na tle tego okna. Ciemna i aż do najdrobniejszej kostki dłoni znajoma — a już zupełnie nieosiągalna, niedotykalna w swym nowym kapeluszu i rękawiczkach, w samolubstwie swego kobiecego instynktu życia, w brutalnej swej żądzy istnienia.

— Tacy ludzie, jak ty, zginą w nędzy, odtrąceni od wszystkiego, nie chcę ginąć wraz z tobą — mogłaby mu powiedzieć i toby było przynajmniej zrozumiałe. A powiedziała: — Czego chcesz ode mnie? wszystko się przecież zawsze jakoś kończy! I to sformułowanie było dla Tomasza bardziej przerażające płaskością swego cynizmu, niż byłoby tamto.

Innego dnia, opuszczając z Hirszbergiem kawiarnię, w której rozmowa urywała się co chwila z powodu nadmiernego roztargnienia Tomasza — zapytał na pozór spokojnie: — Czy wiesz, że Joanna wychodzi za Gabrysiewicza?

— Owszem — przyznał Hirszberg takim samym tonem, jakim mówił o wszystkim innym, — wspominano mi o tym.

— Ależ to jakaś absurdalna niedorzeczność! — wybuchnął Tomasz bezsilnie.

Szli już ulicą, wybieloną śniegiem, który przylepiał się do butów tak, że zostawiali za sobą czarne, pokraczne ślady.

— Mój drogi Tomaszu — ujął go Hirszberg pod ramię pobłażliwym gestem — nie widzę w tym żadnej niedorzeczności. Spróbuj być racjonalny, pomimo emocji, które cię pewnie trapią. Joanna nie dlatego rozstała się z tobą, że zakochała się w tym głupcu. Znam ją przecież trochę. Rozstała się z tobą dlatego, że wasza miłość była sytuacją, w której nie mogła żyć. Czyś tego nie spostrzegł?

Tomasz ponuro schylił głowę: — Wiem o tym. Ale ona myli się w swojej praktycznej kalkulacji. Małżeństwo z Gabrysiewiczem to kalkulacja na bardzo krótką metę...

— Mówisz jak prorok — roześmiał się Hirszberg. — Czy zwiastujesz koniec reżimu?

— Dziwię się sam sobie, chociaż dziwię się nadaremnie — mruczał Tomasz dalej pochłonięty własnymi myślami. Dlaczego to mnie aż tak obchodzi? Czy można kochać taką kobietę?

— Można — odpowiada Hirszberg krótko. Na rogu ulicy Traugutta i Mazowieckiej przyciąga oczy świeżo nalepiony na murze plakat. — Spójrz, zrobiony zupełnie pod Cassandra! Ciekaw jestem... I podchodzi do plakatu tak blisko, że prawie dotyka go nosem.

— Czy wydaje ci się — szydzi Tomasz, tknięty jednocześnie nowym paroksyzmem tęsknoty za Joanną — czy wydaje ci się, że jeżeli kocha się tylko swoje jakieś tam wyobrażenie o kimś, to jest to właśnie miłość?

— Innej miłości w ogóle nie ma — odpowiada Hirszberg.

Ale w parę tygodni później, w samym środku śnieżnej i brudnej zimy miejskiej, ujął tę sprawę wobec Joanny w sposób nieco odmienny. Siedzieli w tej samej kawiarni, tuż przy firankach witryny. Joanna wydawała się być jeszcze ciemniejsza przy białym dniu i gdyby nie ten jej lśniący wyraz oczu, który tak pociągał mężczyzn swoim zmiennym odblaskiem uczuć, byłaby madonną z ikony. Rozmawiali już całą godzinę po jej powrocie z Zakopanego. Hirszberg nudził się i niecierpliwił.

— Przecież sama chyba wiesz najlepiej: Jesteś kobietą, którą można niezmiernie cenić za zdolności, za inteligencję i rzeczywiście czarującą urodę, ale pod warunkiem, że nie pielęgnuje się w sobie żadnych głębszych złudzeń.

— Zdaje się, że mówisz mi od godziny same impertynencje.

— Jak to? Przyznałem przecież, że jesteś czarująca. Czy chciałabyś mieć wszystkie możliwe zalety? Zostaw trochę dla innych kobiet, bo inaczej zanudzimy się wszyscy śmiertelnie.

Joanna roześmiała się i wtedy trudno by było nie przyznać, że gdy się śmieje — jest jeszcze ładniejsza.

— Czy śmiejesz się nareszcie sama z siebie? — zamruczał Hirszberg. Ale Joanna nie dosłyszała.

— Moja zaleta zasadnicza jest zdaje się jednocześnie zaletą wszystkich kobiet na świecie. Jak to miło, że jesteś cyniczny. Rozmowa z tobą jest prawdziwą ulgą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWINY SPORTOWE
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok III | Poznań, poniedziałek 26 września 1949 r. | Nr 38

I LIGA

Ruch — Górnik 6:1
AKS — Polonia W. 3:0
Kolejarz — Lechia 1:0
Cracovia — ŁKS 2:1
Legia — Wisła 0:0

Kolejarz zwycięża w Gdańsku

Wyjazd poznańskiego Kolejarza do gdańskiej Lechii przyniósł mu cenne punkty. Zwycięską bramkę zdobył w 52 min. Kołtuniak. Publiczności, której zebrało się ponad 20 tysięcy, najwięcej przypadła do gustu gra Tarki, Sobkowiaka i Czapczyka.

II LIGA

Północ

Widzew — Pomorzanin	1:0
Bzura — P. T. C.	2:1
Radomiak — Lublinianka	4:0
Gwardia (Szcz) — Ognisko	8:1

Południe

Chełmek — Polonia Świd.	1:0
Polonia (Przem) — Gwardia (Kiel)	3:1
Skra — Baildon	4:2
Górnik (Rad) —Naprzód	6:1
Pafawag — Tarnovia	0'3

Garbarnia Ostrovia 5:1

W meczu o mistrzostwo II Ligi (grupa północna) — „Garbarnia" pokonała „Ostrovię" 5:1 (5:0), zdobywając bramki przez Nowaka — 2, Bożka, Parpana i Browarskiego. Strzelcem jedynej bramki dla pokonanych był Sitarek.

O wejście do II ligi

Brda (Bydg) — Kolejarz (Przemyśl) 4:1
Stal (Sosn) — Kolejarz (Olsztyn) 2:0

Tabela ligowa

1. Wisła	25	44:19
2. Cracovia	25	35:24
3. Kolejarz	24	50:30
4. Polonia W.	23	38:24
5. AKS	18	32:36
6. Górnik	18	31:37
7. ŁKS	16	40:44
8. Warta	15	26:29
9. Ruch	15	38:43
10. Legia	13	24:38
11. Polonia B.	13	26:35
12. Lechia	11	25:49

Liga bokserska

Stal (Chorzów) — Związkowiec (Łódź) 9:7
Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (W-w)a 8:8

Koszmarnym wspomnieniem będzie mecz

Polonia B—Warta 2:1 (1:1)

Piłka nożna jest w Polsce sportem niewątpliwie najpopularniejszym, a rozgrywki ligowe imprezami ściągającymi na boiska największe ilości widzów. Mimo to wydaje się rzeczą nie podlegającą dyskusji, że jeszcze dwa takie spotkania, jak wczorajszy mecz Warty z bytomską Polonią — najzupełniej wystarczą, aby popularność tę zredukować conajmniej o 70%.

Zdążyliśmy już oswoić się z tym, że poziom gry naszych drużyn ligowych z rzadka tylko usprawiedliwia pojęcie ekstraklasy — niemniej futbol zademonstrowany nam wczoraj na boisku przy ul. Rolnej byłby zjawiskiem niepokojącym nawet w odniesieniu do przeciętnej młócki A-klasowej.

Kopano piłkę przez 90 minut i przez cały ten okres czasu atmosfera wyjątkowej beznadziejności wiała z boiska.

Grano bez ładu i składu. Policzyliśmy dwie albo trzy akcje, w których podejrzewać można było jakąś myśl przewodnią. Poza tym mikroskopijnym wyjątkiem, — reszta poczynań była improwizacją i to w najgorszym gatunku. Doprawdy dawno już nie widzieliśmy w Poznaniu podobnie żałosnego widowiska, w którym sztubackie błędy taktyczne i żenujące niedociągnięcia techniczne święciłyby taki pełny triumf!

Polonia wygrała zasłużenie W zestawieniu z jedenastką gospodarzy okazała się zespołem bardziej wyrównanym i lepiej zgranym, a przede wszystkim skuteczniejszym w akcjach: goście potrafili uzyskać 2 bramki mimo, że nie mieli ani 20% tych okazji, jakie nadarzyły się Warcie na przedpolu bramkowym przeciwnika. Zresztą sukces ten zawdzięczają bytomiacy właściwie jednemu tylko człowiekowi — Wiśniewskiemu, podobnie jak „zieloni" swoją bramkę... Koczapskiemu w bramce Polonii.

Dwa solowe biegi lewoskrzydłowego Polonii (najlepszego bodaj gracza na boisku) przyniosły jej dwie bramki, na które chyba długo musielibyśmy czekać, gdyby miały one być owocem zespołowej gry napadu, grającego na dobitek po przerwie właściwie tylko w trójkę.

Prawdopodobnie też — jeśli o Wartę chodzi, nie ujrzelibyśmy ani jednej piłki w siatce Koczapskiego, gdyby nie on sam, a raczej jego „usłużny" kiks, który umożliwił Genderze uzyskanie jedynego punktu. Jest bowiem faktem, że bramkarz gości w ciągu całego meczu nie miał ani jednej groźnej piłki. Impotencja strzałowa napastników poznańskich przekreślała wszelkie marzenia...

Jedyny Smólski i w pierwszej części zawodów — Gendera — wnosili w tę linię trochę życia. Smólskiego jednak prześladował pech strzałowy a Gendera ulokowany pomiędzy beznadziejnie słabym Kaźmierczakiem z jednej i takimż samym Opitzem z drugiej strony nie mógł zdziałać niczego. W dodatku po przerwie oklapł gdy okazało się, że nie dopisuje kondycja...

Poza tą dwójką z całej pozostałej jedenastki tylko Skrzypniak zasłużył na słowa pochwały. Pracowity, szybki i nieustępliwy w walce o piłkę, grał przytomnie i z głową — wykazując te właśnie walory, których niestety prawie nie dostrzegaliśmy wśród pozostałych członków zespołu gospodarzy.

Sędzia zawodów — Pryk z Krakowa uległ atmosferze spotkania. Liczne i poważne błędy jakie popełnił nie przyniosły zaszczytu jego wczorajszemu występowi.

Widzów około 6.000. **Sus.**

Polonia (Bytom): Koczapski, Kubiak, Siwiński, Narloch, Lelonek, Szmyd St., Biskupski, Trampisz, Wieczorek, Schmidt E. i Wiśniewski.

Warta: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Stachowiak, Groński, Skrzypniak, Opitz, Gendera, Kaczmarek, Jakubiak i Smólski.

Bramki: 2 min. — Wiśniewski, 38 min. — Gendera i 68 min. — Wiśniewski.

Tenisiści Poznania gromią Szczecin 14:1

W Poznaniu rozegrano międzymiastowe spotkanie w tenisie między reprezentacją Szczecina a zespołem Poznania. Goście znad Bałtyku okazali się drużyną słabą i ustępowali miejscowym pod każdym względem. Ciężki lecz zwycięski bój stoczyła Jaśkowiakówna z Tłoczyńską, natomiast mąż tej ostatniej uległ łatwo Piątkowi. Z juniorów podobał się Kramer, który ma wszelkie dane na rasowego gracza.

Wyniki II dnia: — Panowie: Tomaszewski (Poz.) — Księżopolski 6:4, 6:1; Pantofliński (Poz.) — Nowodworny 6:0, 6:0 — walkower; Piątek (Poz.) — Tłoczyński 6:4, 6:2; Piątek i Stefański—Tłoczyński i Księżopolski 6:0, 6:3. **Panie:** Tłoczyńska i Andrutowa — Jaśkowiakówna i Lamperska 6:1, 5:7, 3:6; Jaśkowiakówna — Tłoczyńska 7:5, 2:6, 6:4 **Gra mieszana:** Jaśkowiakówna i Tomaszewski — Andrutowa i Bojanowski 6:1, 6:2. **Juniorzy:** Kramer i Drożdżyński (Poz.) — Tomaszewski i Gostomczyk 6:3, 6:4.

Jędrzejowska zwyciężyła Ticnerową 6:3, 6:2 w ramach meczu Praga — Katowice.

Porażka żużlowców poznańskich w Gorzowie

Rozegrane w Gorzowie wyścigi motocyklowe o mistrzostwo okręgowej ligi żużlowej zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem Gwardii (Gorzów) — 23 pkt., przed Gwardią — Poznań 17 pkt i Kolejarzem poznańskim 11 pkt. Należy przypuszczać, że żużlowcy gorzowscy, reprezentujący dzisiaj w okręgu poznańskim dobrą klasę, zdobędą po otrzymaniu specjalnych maszyn żużlowych niewątpliwie daleko cenniejsze sukcesy.

A kl. POZB

Spójnia — Stal 8:8
Szczegóły jutro.
Ostrovia — Włókniarz (Kal.) 9:7

A klasa POZPN

Kopanina w tumanach kurzu...

Ogniwo-Legia Polonia-Główna 4:2 (3:2)

Beniaminek poznańskiej klasy A zdobył zasłużenie 2 dalsze punkty, w twardej orce mistrzowskiej. Spadkobierczyni tradycji dawnej świetnej Legii, odbiega wprawdzie daleko jeszcze poziomem od swej wielkiej imienniczki, niemniej jednak trzeba przyznać — posiada bojowość i to, co nazywamy „myśleniem" w grze. Atak lotny i szybki nie posiada dostatecznego szlifu technicznego i dokładności podań, a jego współpraca z ofiarną pomocą pozostawia dużo do życzenia.

Obrona niezdecydowana, stwarzała niebezpieczne sytuacje wcale dobremu bramkarzowi, którego po kontuzji zmienił niepewny Kwiatkowski.

U polonistów było odwrotnie. Dobre zagrania linii defensywnych nie znajdowały zrozumienia własnych napastników, którzy zamiast strzelać, zdradzali ochotę „wjazdu" z piłką do bramki. U pokonanych wyróżnili się przytomny Krugiełka i środkowy pomocnik Kawicki.

Bramki zdobyli dla Legii: Walkowiak, Michalakowie St. i Z. oraz Woźniak po 1; dla polonistów obie Krugiełka.

Mecz stał na przeciętnym poziomie i nie należał do rzędu najciekawszych. Inna rzecz, że grę utrudniały tumany kurzu wznoszące się przy silnym wietrze z poznańskiej Sahary — boiska Areny. Sędziował b. dobrze i obiektywnie p. Wilczyński. (jaw)

Polonia (Leszno) Kolejarz (Rawicz) 4:0

Rozegrany w Rawiczu mecz powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A, zakończył się zasłużonym i zdecydowanym zwycięstwem leadera tabeli — Polonii leszczyńskiej. Gra toczyła się przy stałej przewadze gości, którzy przewyższali miejscowych technicznie oraz dyspozycją strzałową. Bramki zdobyli Kędziora, Jankowiak, Skrzypczak i Eliński.

Gwardia (Kalisz) Warta Ib 3:2

Spotkanie o mistrzostwo klasy A rozegrane na boisku „zielonych" pomiędzy wiceleaderem grupy I Gwardia (Kalisz i rezerwami Warty nie przyniosło widzom specjalnego zadowolenia. Gra stała na słabym poziomie i nosiła charakter walki o punkty. Kaliszanie kondycyjnie lepsi parli najkrótszą drogą naprzód a pod bramką nie namyślali się tylko z każdej pozycji strzelali. Gorzej było z Wartą. O ile drużyna dobrze zagrywała w polu, to pod bramką gubiła się.

Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli lewoskrzydłowy — 2 oraz prawy łącznik; dla Warty zaś: Sikora i Kaźmierczak. Zawody prowadził ob. Hendke z Poznania.

Pierwsze punkty ADMIRY

Spójnia pokonana 4:3

Drużyna Admiry sprawiła w sobotę swym kibicom miłą niespodziankę bijąc w stosunku 4:3 (1:2) zbyt pewną zwycięstwa Spójnię.

W pierwszej połowie gry nieznacznie przeważała Spójnia. Po przerwie odmłodzona, ambitnie i bojowo grająca drużyna Admiry przydusiła mocno „spójnistów" i z wyniku 1:3 potrafiła nie tylko wyrównać, ale uzyskać zwycięstwo.

Bramki dla Admiry uzyskali: Szymański, Kosicki, Nowakowski i jedna samobójcza, dla pokonanych: Radziński, Sałata i Płotka. Sędziował słabo p. Kryszak, wdając się niepotrzebnie w dyskusje z zawodnikami. (al)

Kolejarz (Jarocin) — Stal (Poznań) 1:2
Stal (Ziel. G.) — Gwardia Luboń 1:1
Spójnia (Wrześ) — Kolejarz (Grodz) 0:0
Kolejarz (Gost) — Kolejarz (Gorzów) 1:1
Budowlani (Chodzież) — Budowlani (Poznań) 2:4

Mistrzostwa juniorów

Admira — Polonia (Główna) 2:0 (0:0)

w koszykówce

Stal — Kolejarz 34:30 (16:15)

Szczypiorniak

Kolejarz (Opole) — Kolejarz (Gniezno) 9:3 (4:3)

Wacuś ma głos

Wacusia poznałem przypadkowo. Miły buziak tego jeżyckiego cwaniaka przypadł mi od razu do gustu. Okazało się, że Wacuś ma 13 lat, niebieskie oczy i wszechstronną znajomość sportu. Bo Wacuś jest „specem". On wie wszystko i o wszystkich, a najbardziej rewelacyjna wiadomość sportowa jest dla niego kawałem z brodą. W ogóle fenomen.

Siedzimy na meczu tenisowym Szczecin — Poznań. Na kort wchodzi ktoś w „cywilu" i staje przed siatką. Wacuś objaśnia:

Uważaj pan, zaraz będzie fotografia, pan P-ki już czekał

? ?

— No tak, ten pan strasznie lubi się fotografować, zobaczy pan jeszcze!

— I rzeczywiście, Wacuś miał rację, bo historie z fotografią powtarzały się regularnie przed każdym spotkaniem.

MECZ BOKSERSKI WARTA — STELLA. Gnieźnianin bije zamaszyście jakby żyto kosił. I tu Wacuś nie wytrzymał.

Sie dziwię, w Gnieźnie musi być inny klimat. U nas już dawno po żniwach, a ten w dalszym ciągu kosi...

— No i co — zapytałem Wacusia — wybiera się kolega na wyścigi żużlowe?

— Nie mogę, nerwy nie wytrzymują. Bo widzi redaktor, jak długo ściga się ta strażacka sikawka z ciężarówką do zamiatania toru, to jest w porządku. Ale jak tylko w przerwie wyjdą na półtoraminutową igraszkę te Smoczyki i inne Olejniczaki — to mnie szlag trafia. Co magistraccy zawodnicy przez pół godziny ugładzą i posikają — to ci na „Jappach" w mig rozwalą. I potem musi znowu sikawka pół godziny itd. Nie, to nie na moje nerwy...

Wieczorem jeszcze odwiedza mnie Wacuś w redakcji i pyta od razu fachowo:

— Byłeś pan na Rolnej?

— Nie.

— Całe szczęście. Gratuluję, to się nazywa „mieć nosa". Źle jest. Do czego już doszło — człowiek musi przeżywać naocznie takie tragedie. Jak żyję, podobnej lipy nie widziałem. Dobranoc, redaktorze, szkoda gadać... a prawda, jak tam Kolejarz?

— Wygrał z Lechią.

— No — odsapnął — w takim razie jest możliwość, że usnę... (jaw)

Parada żużlowców w Poznaniu

Smoczyk bezkonkurencyjny

Sport motocyklowy na żużlu dopiero po wojnie zdobył sobie u nas prawo obywatelstwa. Z kopciuszka wyrośli nasi zawodnicy do równorzędnych partnerów asów motocyklizmu jakimi są Anglicy, Szwedzi, Holendrzy i nasi pobratymcy Czesi.

To też nic dziwnego, że wczoraj na zawodach z których dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy i Poznania a zorganizowanych przez POZM, nie zabrakło emocji. 15 tysięczna rzesza widzów podziwiała i oklaskiwała Smoczyka, niemniej jak Maciejewskiego, Olejniczaka, Szpitalniaka i Rataja. Już w pierwszym biegu szalone tempo i mistrzowskie opanowanie maszyny oraz płynność jazdy Smoczyka, porwała widownię. Padł rekord toru, który wynosi 1 min. 33. Dalsi reprezentanci naszych barw państwowych wykazali również, że znają się „na rzemiośle żużlowym". Maciejewski i Olejniczak rozegrali najciekawszy wyścig w 8 biegu, w którym na zmianę przejmowali prowadzenie.

Smoczyk wygrał wszystkie biegi zdobywając dla swych barw 9 punktów, Olejniczak uzyskał 8 punktów, a Woźniak 5, rezerwowy Andrzejewski 1 pkt Dla KM Ostrovia zdobyli Maciejewski 8 pkt., Rataj 6 pkt., Szpitalniak 5 pkt., Hołdowski 3 pkt. W ogólnej punktacji zwyciężył LKM „Unia", Leszno, uzyskując 23 pkt. przed KM Ostrowem 21 pkt. i Kolejarzem Rawicz 9 pkt.

* * *

Podziwiać należy ambicję sportową i kondycję zawodników Smoczyka i Olejniczaka, którzy po nieprzespanej nocy spędzonej w podróży z zawodów z Rybnika stanęli na torze. Zapewne udział w zawodach z których dochód przeznaczono na odbudowę stolicy i Poznania uważali oni za swój święty obowiązek obywatelski. (kic)

Szermierka

AZS — Stal 8:8

Poznański Okręgowy Związek Szermierczy zorganizował w Gnieźnie zawody propagandowe. W ramach tej imprezy odbyło się spotkanie w szabli pomiędzy poznańskimi zespołami Stali i AZS-u. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Praga — Warszawa 103:87

W Pradze odbyły się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Praga — Warszawa. W ogólnej punktacji zwyciężyli lekkoatleci Pragi — 103:87 pkt.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

400 m p. pł.: 1) Formanek (P) — 57,9, 2) Wdowczyk (W) — 58,1, 3) Knapp (P) — 58,2, 4) Oglobin (W).

Skok wzwyż: 1) Skałbania — 1,80 m, 2) Brzozowski — 1,75 m, 3) Rosval — 1,75 m, 4) Sibera.

Rzut oszczepem: 1) Wuensch (P) — 63,02 m, 2) Strnadek (P) — 61,53 m, 3) Sumiński — 54 m, 4) Szelest.

Bieg 800 m: 1) Statkiewicz (W) — 1:56,8, 2) Winter (P) — 1:58,1, 3) Korban (W) — 1:58,1, 4) Schlosser (P).

Bieg 200 m: 1) Stawczyk (W) — 22,1, 2) Mach (W) — 22,4, 3) Laznicka (P) — 23,0, 4) Schmidt.

Bieg 5.000 m: 1) Zatopek — 14:40,6, 2) Kielas (W) — 15:36,8, 3) Klominek (P) — 15:37,6, 4) Kwapień.

Skok w dal: 1) Fikejz (P) — 7,24 m, 2) Mrazek (P) — 7,04 m, 3) Hofman (W) — 6,62 m, (skakał tylko jeden raz, na skutek kontuzji). 4) Kuzmicki.

Rzut młotem: 1) Dadak (P) — 49,79 m, 2) Masłowski (W) — 47,78 m, 3) Kypta (P).

Sztafeta 4×400 m' 1) Warszawa (Statkiewicz, Wdowczyk, Korban, Mach) — 3:22,8, 2) Praga — 3:27,8.

„Kosynierzy" gnieźnieńscy „rozłożeni"

Warta — Stella 10:6

Gnieźnieńska Stella zaprezentowała się w Poznaniu bardzo słabiutko. Z ringu wiało prawdziwą prowincją: dziki, chaotyczny „styl" walki, obszerne „cepy" i w ogóle bokserski prymityw. Najgorsze jednak, że goście nie byli kondycyjnie przygotowani na mecz i w 3 rundzie puchli jak muchy a brak oddechu „nadrabiali" trzymaniem i wcale dobrej marki „bykami". Z tej szarzyzny wybijał się młodziutki Zabłocki, który wykazał już dużo szlifu technicznego i rasowy nerw bokserski.

Warta przeciwstawiła gościom swych młodzików. Z przyjemnością obserwowaliśmy ładny styl zielonych, ambicję i staranne przygotowanie kondycyjne. Niezłe wyszkolenie techniczne pozwalało warciarzom niwelować fizyczną przewagę gości i unikać „śmiercionośnych bomb". Na pochwałę zasłużyli: Lech, Grajewski, Korbik i Biskupski mimo porażki przez problematyczne t. k. o.

Przebieg walk od wagi muszej do ciężkiej:

Agresywny **Wojnowski** (W) nie może dobrać się do skóry długorękiego Goranowskiego i nadziewa się często na dokładne lewe proste. Nieustępliwe ataki warciarza „rozgryzają" jednak gościa pod koniec 2 rundy i odtąd gnieźnianin słabnie, bije nieczysto a po 3 upomnieniach zostaje zdyskwalifikowany.

Dyba (W) atakuje ostro lecz bystre oko **Zabłockiego** zawsze znajduje lukę i błyskawicznie spadają tam celne i czyste kontry. Żywa i ładna walka toczy się pod znakiem stałej przewagi gościa, który jest panem sytuacji i wygrywa zdecydowanie na punkty.

Kuiel (Stella) zdobywa punkty bez walki z powodu nadwagi Łukomskiego, a do walki towarzyrzyskiej nie miał specjalnej ochoty, zeskakując dziwnie szybko z ringu...

Od pierwszych sekund walki **Śmigórski** (Stella) — Biskupski pachnie nokautem na kilometry. Stary „kosynier" Śmigórski czaił się jak tygrys i dobrze zasłonięty warciarz mimo całej uwagi nie potrafił uchronić się od szeregu bomb, które posyłały go na moment na deski. W drugiej rundzie gnieźnianin słabnie nagle i po zainkasowaniu kilku ciosów ambitnego warciarza, ma bardzo niewyraźny wzrok. Obydwaj rywale są oszołomieni i sędzia odsyła Biskupskiego do rogu ogłaszając zwycięstwo Śmigórskiego przez t. k. o.

Wesołowski III (Stella) zaczyna z wielką fantazją, lecz inteligentnie walczący Lech (W) punktuje lewą i zdobywa coraz większą przewagę. Zamaszyste sierpy gościa prują z gwizdem powietrze, lecz warciarz sprytnie nurkuje, wygrywając walkę pewnie.

Młody **Grajewski** (W) nie przestraszył się atakującego huraganowo lecz chaotycznie Bielawskiego. Gnieźnieński muszkieter wystrzelił jednak prędko zapas amunicji i w 3 rundzie przedstawiał pożałowania godny obraz. Sędzia słusznie nie dopuścił do masakry, odsyłając nieprzytomnego gościa pod opiekę sekundanta.

Korbik (W) po brzydkiej i bezbarwnej walce zwyciężył słaniającego się pod koniec walki Świerkowskiego.

Olejniczak (Stella) za wszelką cenę chciał ubić już w pierwszym starciu **Majewskiego** (W). Cały kawał w tym, żeby trafić celnie. Niestety gnieźnianin sygnalizował ciosy na milę i warciarz zawsze zdążył wsadzić swoje długie żądło. Olejniczak opadł zupełnie z sił w drugim starciu i bił na oślep. Jeden z takich nieobliczalnych zamachowych zakończył się tragicznie. Źle wyprowadzony cios gościa trafił w pięść poznańczyka i Olejniczak doznaje złamania ręki. Sędzia wyliczył zamroczonego gnieźnianina i ogłosił zwycięstwo Majewskiego przez k. o. Rozpacz zawodnika Stelli była tym większa, że w niedzielę miał odbyć się jego ślub...

Komplet sędziowski: Urbaniak, Anioła i Linke — bez zarzutu, sędzia ringowy Gereth b. uważny.

(jaw)

„Tygrys" łaknął krwi

Braine'a, słynnego bombardiera piłkarskiego Belgii, zna chyba cała sportowa Europa. Grał przecież jako zawodowiec w praskiej „Sparcie", prowadził potem atak sławnych „Diables Rouges", czyli reprezentacji belgijskiej i robił też dużo zamieszania pod bramką angielską, gdy jako kierownik napadu reprezentacji kontynentu grał przeciw jedenastce Wielkiej Brytanii. Ów Braine miał po wojnie przykrą przygodę. Pewnego dnia sędzia oskarżył go o grę nie fair i wykluczył z boiska. Ze względu jednak na to, że zarzut ten dotyczył zachowania się Braine'a w krwawym meczu, który naród belgijski rozgrywać musiał z najeźdźcami hitlerowskimi, sędzią zaś był sam prokurator, wykluczenie Braine'a skończyło się tym, że musiał on stanąć za bramką... celi więziennej.

— Braine — kolaboracjonista, Braine — zdrajca, Braine — sprzedawczyk hitlerowski itd. itd. — pisała prasa belgijska. Ta sama prasa, która dawniej stawiała go za wzór sportowca i rasowego piłkarza.

Wyrok brzmiał: dwa lata. Postanowienie Belgijskiego Związku Piłkarskiego zaś: dyskwalifikacja dożywotnia. W więzieniu Braine przesiedział jednak tylko siedem miesięcy. W międzyczasie bowiem wyszła na wierzch prawda. Okazało się mianowicie, że piłkarz Braine pokutował niewinnie za sprawki innego Braine'a, który zdołał uciec za granicę.

Jedną bramkę za 1 miesiąc...

Dzień wypuszczenia piłkarza stał się więc prawdziwym świętem wszystkich entuzjastów piłkarstwa w Belgii. Najwięcej szumu narobił jednak mecz, w którym Braine wziął udział po raz pierwszy po wyjściu z więzienia. 50 000 widzów oklaskiwało grę sławnego repa, który na osiem bramek, zdobytych przez jego drużynę, sam strzelił... siedem. Nie wiadomo jednak, czy na jego bramkostrzelność wpłynęła tylko długa, tęsknota za grą, czy też i fakt, że prezesem klubu, przeciwko któremu grała jedenastka Braine'a był... prezes owego kompletu sądowego, od którego „tygrys" jak popularnie nazywają Braine'a Belgowie, otrzymał karę dwóch lat więzienia. Oddał mu więc tyle, ile był dłużny. Jedną bramkę za każdy przesiedziany miesiąc. W dodatku pokonana drużyna wypadła na skutek tej klęski z pierwszej ligi i ma teraz — jak pisze prasa belgijska — słuszne pretensje do swego prezesa.

Nie ma jednak rady. Prawda wypływa zawsze na wierzch, a nieostrożne drażnienie tygrysa zwykle kończy się źle.

Zwycięstwa modelarzy polskich na Węgrzech

Na Węgrzech odbyły się Międzynarodowe Zawody Modeli Latających przy udziale ekip: Z.S.R.R., Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Polski. Polacy wystąpili w składzie: instr. Gryglicki — instr. J. Bury (Liga Lotnicza), T. Karaban i H. Zawal, wszyscy trzej z Poznania. Poza tym jako kierownik ekipy wyjechał red. mjr. Windholtz. Organizacją zajmował się z ramienia Zarządu Głównego Z.M.P. instr. Gryglicki.

Polacy przywieźli ze sobą do kraju 10 nagród, zajmując **w ogólnej punktacji zespołowej 3 miejsce z 5.669 pkt.** po Związku Radzieckim (10.257 pkt.) i Węgrach (7.946 pkt.). **Indywidualnie drugie miejsce dla Polski zdobył instr. Jan Bury** z 5.631 pkt. po Węgrze Horvath'cie (6150).

Poza tym **Bury zajął 1 miejsce w konkurencji szybowców, startujących ze zbocza** góry, uzyskując 33 min. 19 sek. 2) Sokołow (Z.S.R.R.) z czasem 29 min. 7 sek. W konkurencji modeli z linki (hol) 100 m Polska uplasowała się na 4 i 5 miejscu (Bury, Karaban), w modelach o napędzie gumowym na 3 (Karaban) i 4 (Bury) w modelach wodnopłatowców czwarte miejsce (Zawal) w zawodach o puchar Cavalonii — siódme (Bury). W konkurencji modeli lądowych z napędem motorowym — czwarte (Bury) i dziewiąte (Gryglicki), w kategorii odrzutowców — drugie.

Równocześnie ustalono na lotnisku w Hajdüszóboszló kilka nowych rekordów Polski: w kategorii wodnopłatowców o napędzie gumowym — czas 2 min. 27 sek., zdobyty przez H. Zawala, w kategorii wodnopłatowców o napędzie motorowym — czas 2 min. 21 sek. (T. Karaban).

Zawody w Hajdüszóboszló i Farkas Nagy były sprawdzianem umiejętności i przygotowania naszych czołowych modelarzy i trzeba przyznać, że egzamin wypadł zadowalająco. (Ss)

Młodzież „Gwardii" na odbudowę Stolicy

Zawarczały hulajnogi

Czesław Danielak uzyskał najlepszy czas dnia

„Hulajnogiści" Poznania przeżywali wczoraj swój „wielki dzień". Wyścig uliczny, organizowany przez sekcję młodzieżową poznańskiej „Gwardii" wywołał ogromne zainteresowanie. Aby zapewnić sprawność imprezie, organizatorzy byli zmuszeni do poważnego ograniczenia liczby startujących, których podzielono stosownie do posiadanych „maszyn" na 4 kategorie.

Dystans wynosił około 650 metrów, a startowało ogółem 127 zawodników. Starterem był ulubieniec młodzieży, popularny motocyklista poznańskiej „Gwardii" Jerzy Mieloch, zwycięzca ostatniego „Grand Prix Polski". Wszyscy uczestnicy wyścigu zostali poprzednio zbadani przez lekarza.

Całkowity dochód z imprezy, zebrany przez kwestarzy z puszkami przeznaczony został na fundusz odbudowy Warszawy i Poznania.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii oraz większość finalistów, otrzymali praktyczne nagrody, jak ogumione hulajnogi, piękne książki młodzieżowe i szkolne (ofiarowane przez Delegaturę i Inspektorat Kult.-Oświat. Spółdzielni Wyd.-Ośw. „Czytelnik") i torebki ze słodyczami.

Rozdania nagród dokonał wiceprezes Zarządu Wojew. ZS Gwardia ob. dr Orłow. Organizacja imprezy sprawna.

Oto klasyfikacja zawodników w poszczególnych kategoriach:

Kategoria I — chłopcy od 7 do 10 lat (maszyny lżejsze). Startowało 51 zawodników w 4 przedbiegach. W finale zwyciężył Krystkowiak Andrzej (ul. Szamarzewskiego 28) w czasie 1.53,2 min., 2) Rydlewski Jerzy (ul. Prusa 2) 2.03 min., 3) Maciejewski Grzegorz (ul. Roosevelta 5) 2.06 min

Kategoria II — chłopcy od 7 do 10 lat (maszyny cięższe). Startowało 14 zawodników. Zwyciężył Kosicki Janusz (Mickiewicza 13) uzyskując czas 2.06 min., 2) Rychter Henryk (Kręta 7) zeszłoroczny zwycięzca w tej kategorii, w czasie 2.08 min., 3) Libera Marian (Niegolewskich 13).

Kategoria III — chłopcy od 10 do 14 lat (maszyny lżejsze). Startowało 50 zawodników w 4 przedbiegach. W finale wygrał Danielak Cz. (ul. Grottgera 2) w czasie 1.49,8 min. (najlepszy czas dnia), 2) Białas Zenon (Limanowskiego 7) 1.50 min., 3) Jankowiak Włodzimierz (Chełmińska 18) 1.54 min.

Kategoria IV — chłopcy od 10 do 14 lat (maszyny cięższe). Startowało 12 zawodników. Zwyciężył Budziałkowski Edward (Szamarzewskiego 67) w czasie 1.58,3 min., 2) Torz Marian (Strzelecka 25) 1.59,4 min., 3) Miecznik Roman (Napoleońska 94). (al)

JÓZEF BARANOWSKI

Łucznik

Zanim dosięgnie grot twej strzały
Tkwiącej w kołczanie — cel wiadomy — —
Niech hymn łuczników zabrzmi wichrem
Na cześć ich legendarnej broni..

Pręży się łuk napięty siłą
Ramion. Rozluźniasz palce — słyszysz?
Jak drga cięciwa melodyjnym
Sopranem w niezmierzonej ciszy.

Spłoszy ją szelest błyskiem strzały.
Przymrużysz oczy — zapatrzony
W jej wirujący lot. Twa postać:
Jak posąg słońcem wyrzeźbiony.

Nad którym czas skamieniał w mroku —
Lecz dziś go nowy świt rozjaśnił
I nowe laury skroń twą zdobią
Łuczniku z świata dawnych baśni...

12 drużyn bokserskich walczy o mistrzostwo klasy B

Do rozpoczynających się w dniu 2 października rb. rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego zgłoszonych zostało 12 drużyn, które podzielono na dwie grupy.

W grupie pierwszej walczyć będą: Spójnia (Zielona Góra), Stal (Zielona Góra), Gwardia II (Gorzów), Budowlani — Dąb (Poznań), Kolejarz (Gorzów) i Gwardia (Czarnków).

W grupie drugiej startują: Kolejarz (Leszno), Kolejarz (Września), Gwardia (Mogilno), Włókniarz II (Kalisz), Gwardia (Krotoszyn) i Związkowiec — Warta (Poznań).

Terminarz rozgrywek

Na pierwszym miejscu gospodarze zawodów:

2 października: Spójnia (Z. Góra) — Gwardia (Czarnków), Kolejarz (Gorzów) — Stal (Z. Góra), Budowlani — Gwardia (Gorzów), Kolejarz (Leszno) — Zw. Warta, Kolejarz (Wrz) — Gwardia (Krot), Gwardia (Mog) — Włókniarz.

9 października: Gwardia (Cz) — Budowlani, Kolejarz (Gorzów) — Gwardia (Gorzów), Spójnia (Z. Góra) — Stal (Z. Góra), Zw. Warta — Włókniarz Gwardia (Krot) — Gwardia (Mog), Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Wrz).

16 października: Stal (Z. Góra) — Gwardia (Cz), Gwardia (Gorzów) — Spójnia (Z. Góra), Budowlani — Kolejarz (Gorzów), Kolejarz (Wrz), — Zw. Warta, Gwardia (Mog) — Kolejarz (Leszno), Włókniarz — Gwardia (Krot).

23 października: Gwardia (Cz) — Kolejarz (Gorzów), Spójnia (Z. Góra) — Budowlani Gwardia (Gorzów) — Stal (Z. Góra), Zw. Warta — Gwardia (Krot), Kolejarz (Leszno) — Włókniarz, Kolejarz (Wrz) — Gwardia (Mog).

6 listopada: Gwardia (Gorzów) — Gwardia (Cz), Budowlani — Stal (Z. Góra), Spójnia (Z. Góra) — Kolejarz (Gorzów), Gwardia (Mog) — Zw. Warta, Włókniarz — Kolejarz (Wrz) Gwardia (Krot) — Kolejarz (Leszno).

Terminarz drugiej kolejki i finałów podany zostanie później. (al)

Sznajder, Kauch Klorek i Jakubowicz przewidziani do reprezentacji POLSKI

W związku z międzypaństwowym meczem zapaśniczym Polska — Czechosłowacja (16 X w Poznaniu) zorganizowany zostanie na Stadionie Wojska Polskiego obóz przygotowawczy dla 16 czołowych zawodników. Obóz rozpocznie się w dniu 1 października.

Zarząd PZA powołał na obóz następujących zawodników:: Sznajder (Poznań), Rokita (Warszawa) Toboła (Śląsk), Szeja (Śląsk), Kauch (Poznań), Klorek (Poznań), Jakubowicz (Poznań), Wiciak (Warszawa) Reda (Warszawa), Kuligowski (Śląsk), Redoś (Kraków)), Gołaś (Śląsk), Bajorek (Kraków), Szajewski (Warszawa), Gliński (Łódź), Urgacz (Śląsk).

Smoczyk nieoficjalnym mistrzem Polski

W sobotę, 24 bm. odbyły się w Rybniku zawody żużlowe zwane „rewią asów żużlowych". 6 reprezentantów Polski spotkało się na tamtejszym stadionie by rozegrać wyścigi, które mogą uchodzić za nieoficjalne mistrzostwa Polski. Smoczyk potwierdził ponownie, że jest najlepszym naszym żużlowcem. Wygrał on 5 biegów zdobywając 1 miejsce bez utraty punktów, na drugiej pozycji ulokował się Kołeczek z Łodzi, wygrywając przez upadek Olejniczaka, który zajął 3 miejsce. Wyboisty i twardy tor utrudniał jazdę. Maciejewski 1 Szpitalniak nie brali udziału w „rewii" oszczędzając się na wyścig, który rozegrano w dniu wczorajszym w Poznaniu. (kic)

HOKEJ NA TRAWIE

Stella (Gniezno) Związkowiec (Poznań) 2:0 (1:0)

Niedzielna wygrana dotychczasowego dwukrotnego mistrza Polski Stelli nad Związkowcem (Poznań) w stosunku 2:0 (1:0) pozwoliła Stelli umocnić swoją pozycję w tabeli. Czteroma punktami przewagi nad poznańczykami Stella ma już zapewniony tytuł mistrzowski na rok 1949 mimo, że do końca pozostały jeszcze do rozegrania cztery rundy.

Chrobry (Gniezno) — Kolejarz (Gniezno) 1:0

Skra wygrywa na żużlu

W Warszawie odbyły się zawody żużlowe w ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Skry" — 19 pkt. przed P. K. M. „Ogniwo" — 17 pkt., „Polonia" (Bytom) — 15 pkt.

Najlepszy czas dnia ustanowił Zenderowski („Skra") osiągając 1:28,4.

Mechanika

na maszyny pończosznicze „Standart" na stanowisko majstra, poszukuje Fabryka Pończoch w Gubinie, ul. Fabryczna 5—8. Warunki do uzgodnienia. Mieszkanie zapewnione.
Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wskazany adres. 9a-214

Wolne posady

Potrzebna natychmiast gospodyni do prowadzenia gospodarstwa domowego, wiek średni, dobre wynagrodzenie, osobny pokoik. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9a-204.

Stolarzy na krzesła przyjmie Wytwórnia Krzeseł i Stołów, Poznań Dąbrowskiego 81. 11206

Gosposia uczciwa potrzebna zaraz — Zgłoszenia: Jackowskiego 33 m. 5 godz. 12—13. 11313

Wydawca: Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik"
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-2242

Szofer z prawem jazdy do samochodu osobowego DKW najchętniej kawaler. **Siła biurowa** z maszynopismem zaraz. Zgłoszenia wraz życiorysem i odpisem świadectw: Zespół Oporowo, poczta Krzemieniewo pow. Leszno. 9a-216

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Wierzbiecice 44, m. 18 11252

Wychowawczyni z niemieckim potrzebna. Oferty: Warszawa Hoża 41, Bryła. 9b-82

Szuka posady

Stenotypistka - sekretarka kilkuletnią praktyką zmieni posadę 1. 10. 1949, najchętniej Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 11027.

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej Ratajczaka 36 Telefon 504-70. p5198

OGŁOSZENIA DROBNE

Kursy stenografii rozpoczynamy 4 października Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej Zgłoszenia: Ratajczaka 36. p5582

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości: podstawowy, wyższy; 6 miesięczny kurs handlowo-administracyjny. Informacje, zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500 94; Potockiej 16 godz. 17—19 p5604

Fortepianowej gry udziela początkującym, zaawansowanym, pedagog. — Ratajczaka 11a m. 115. p5639

Sprzedaże

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p5192

Materace wyściełane wykonuje „Rekorda" al. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

Tapczany, fotele-łóżka, kanapy rozkładane poleca Kopczyk, Szkolna 2 9a-109

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejsza dzielnica Cena 250.000.— Płatna ratami. „Union" Rzeczypospolitej 4. 11227

Baloniki kolorowe, nie napełnione 200 sztuk korzystnie sprzedam. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Wielkopolskiego", Rokossowskiego 16 telefon 69-72. d693

Radio 5-lampowe, zmienny. — Daszyńskiego 59 m. 4, od godziny 16. k972

Maszynę wpuszczaną „Notman" sprzedam, 35 000. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k969

Meble różne wielki wybór korzystnie Janiak Poznań Rybaki 6 w podwórzu p5255

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5168

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18. p5600

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20 p5167

Maszyny do pisania, liczenia, zakup sprzedaż. — Fotoma, Szkolna 11. p5300

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski Poznań Zamkowa 7, tel. 31-55. 9a-134

Szmergel w proszku anody niklowe, kupi — Chromometal, Ogrodowa 11. p5649

Centrala Produktów Naftowych, Ekspozytura Okręgowa w Poznaniu, pl. Wolności nr 16 ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż samochodów oraz części:

samochód ciężarowy marki „Berliet" bez ogumienia
samochód osobowy marki „Opel-Super" bez ogumienia
silnik samochodu osobowego marki „Ford" typ Eifel
części do samochodu osobowego marki „Mercedes" typ 200.

Reflektanci mogą oglądać samochody oraz części w dni powszednie od godziny 8 do godz. 15 w garażach Ekspozytury w Poznaniu przy ul. Średzkiej 10—12.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargu na samochody wzgl. części" składać należy w Sekretariacie Ekspozytury pokój 71 do dnia 6 października 1949 r. do godziny 12, po czym nastąpi otwarcie ofert. 9b-81

Szuka lokalu

Pokoju nieumeblowanego spiesznie czynsz według umowy. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 9.492 p5654

Pani szuka pokoju zaraz. — Oferty nr 4870: Czytelnik Daszyńskiego 48. k970

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska. Mielżyńskiego 18 tel 43-25. p5601

Płaszcze męskie, ubrania, spodnie czapki, poleca W. Woś, Stary Rynek 97. 9a 164